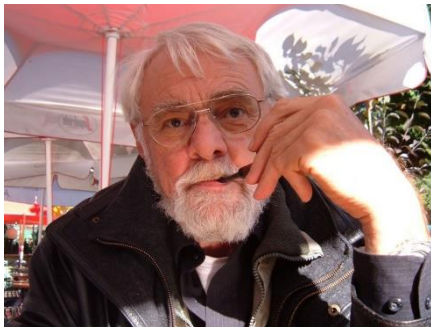


## Zamyślenia



Fot. Andrzej Dębowski

## „Many, many, many” ...

W zaprzyjaźnionej rodzinie żydowskiej któregoś dnia usłyszałem od gospodarza domu: „musisz to wiedzieć, że my, Żydzi, już tradycyjnie, zanim siądziemy do śniadania, musimy na nie zrobić i robimy to już od wieków...”

---

Kazimierz Iwossé

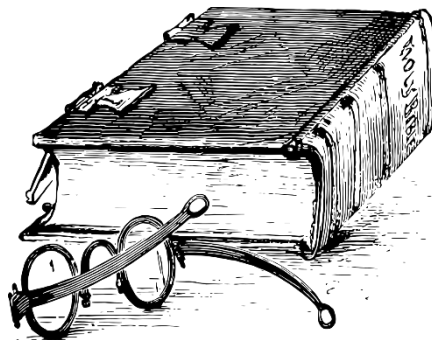
---

Oczywiście, bo mogłoby to być grzechem, może nawet największym, który jest ciemnością i największym nieszczęściem także dla każdego pojedynczego człowieka, ba, całego społeczeństwa, a może nawet i narodu żydowskiego na wiecznym wygnaniu. Antysemity powiedzieliby: „Żydzi opanowali mass media i kreują innym taki świat, jaki oni sami chcieliby widzieć”.

Wiadomo, że szkoły języka polskiego, które są w Izraelu i innych krajach, także kształcą uczącą się młodzież na „nowych Polaków, nowych Węgrów, Włochów” itd, przygotowując młodych do obejmowania stanowisk „od rządu począwszy, na gminach skończywszy”. Tyle miały do powiedzenia antysemity. My, Polacy, nie jesteśmy antysemitymi i nie boimy się, aby tacy ludzie obejmowali uczelnie, szkoły, szpitale, czy fabryki. Ale to, co obecnie widać gołym okiem, rzeczywiście ten świat zaprzedał się mamonie. I tej to mamonie – przez zachłanność oraz chciwość – daliśmy się uzależnić, jakby całe nasze życie zależało od pieniądza i od kuszącego blasku złota, co niby ma ofiarować nam jakieś szczęście i spokój. Czy wkrótce stanie się tak, że pieniądz będzie nas prowadził na powrozie zwierząt?

Wierzący Żyd w sobotę (szabat), nie pracuje. Dla Europejczyka i nie tylko, rzeczywistość pieniądza stał się takim bożkiem. Katolicy twierdzą, że postawiono pieniądz w miejsce Boga. Czy rzeczywiście nie potrafimy już rozróżnić dobra od zła? Czy ta nasza kulka ziemia jest tak już zepsuta, jak zabawka w rękach dziecka? Cóż, obserwując ten świat wiemy, że gdzieś istnieje prawda, która musi być jedna, aby była prawdą. Mówi się, idą złe czasy.

Każdy człowiek zawsze dąży do zacierania sprzeczności, do przewycięzania myślą przeciwności. Być może jest w tym przecucie jednej zasady, jednej istoty świata. Mamy przecucie, że jest przecież coś, co określa i obejmuje zarówno to, co wielkie, jak i to, co małe, wiedzę i niewiedzę, świadomość i sen, siłę i jej przeciwieństwo, słabość, tę naszą nędzę i godność właśnie dla tej jedynej tylko prawdy. Cóż, ten nasz świat musi się sprawdzać we wszystkich płaszczyznach doświadczenia, może teraz właśnie na doświadczeniu wartości pieniądza, który mimo wszystko, mimo swej okresowej teraz potęgi, okaże się też naczyniem gliniastym, jak w tej piosence z filmu „Kabaret”: money, money, money...



## Gitta Rutledge

### Przemijanie

W zmieniających się porach roku,  
żył w każdym jej uśmiechu  
zimą...  
gdy pierwsze kwiaty ciemierników zakwitały,  
wiosną...  
gdy pierwiosnki, białe główki z pączków  
wychylały  
jesienią...  
gdy złote liście harcowały wokół domu,  
latem...  
gdy barwy kwiatów, smutek w sercu  
rozświeślały

nie mówiła nikomu  
lecz z myślą o Nim, robiła WSZYSTKO  
ponad pół wieku...  
żył w każdym jej oddechu  
z wieczora,  
w południe,  
i o poranku

dzisiaj...  
zmęczoną życiem niewiastę,  
karmi brakiem empatii  
zrozumienia...  
szacunku...  
dumna kobieta, nie tłumaczy powodów,  
dla których szacunek jej się należy  
po prostu ...nie zadaje się z kimś,  
któ jej szacunek nie okazuje

cierpi...  
choć dzielnie pokonuje ból dramatu,  
niemożliwego do zaakceptowania  
i już oczekuje...  
kolejnej,  
maciejką pachnącej wiosny

## Krystian Medard Czerwiński

### ...chrzcielnica w starej farze

...pamięci mojego Chrzciciela,  
kronikarza Brzeźcia Kujawskiego,  
księdza prałata Stefana Kulińskiego

...spadają kasztany!

Ich spadanie sygnaturka niesie nad miasto:  
...drzewa moje ojczyste! Jeśli niebo zdarzy,  
bym was oglądał znowu, przyjaciele starzy,  
czyli was znajdę jeszcze?\*

Nieśmiało dotykam antaby:  
stękają czopy,  
zgrzytają wrzeczadze;  
otwieram stare ceglane mury  
wypalone z kujawskiej ziemi,  
jakże je dostojnie pamiętam,  
jak zapadły się dzisiaj w głębę  
piastowską,  
książęcą,  
polską.

Chce być sam,  
i niech nikt nie przeczy,  
że te mury mówią.

Odgłos kroków powtarzają  
czyjeś jeszcze kroki  
w cieniu prezbiterium.

Przy chrzcielnicy słyszę Ciebie,  
jak zaklinasz w imionach  
Boga Ojca i Syna i Świętego Ducha  
moje imię na pamięć Chrystusa.

\*„Pan Tadeusz”, ks. IV, w. 23-25.

